

K I L K A R E F L E K S J I N A T E M A T P R O J E K T U R Z E - B I A R S K I E G O

W^o miarę upływu lat coraz bardziej uświadamiam sobie, że moje pragnienie podróowania do najbardziej odległych miejsc, połączonych na tej planecie to intuicyjne pragnienie doświadczenia architektury dla samej siebie, a dalej idąc struktur architektonicznych jako zbiorników artefaktów. Moja podróż, będąca zarówno podróżą konceptualną i spirytualną, jak też i fizyczną, bierze swój początek w prehistorycznych jaskiniach i grotach w Dordogne, we Francji, i w potężnych formacjach geologicznych na Dzikim Zachodzie - w Kolorado, Utah i Nowym Meksyku. Wyprawy moje prowadzi dalej dawnymi śladami skupisk miejskich - do Egiptu, Meksyku, Chin, Japonii i Średniowiecznej i Klasycznej architektury Europy Środkowej, Wschodniej i Zachodniej. Z natury jestem człowiekiem miasta i mam świadomość tego, że wszystkie co robię, wszystko co widzę przechodzi przez pryzmat mego zaabsorbowania wizualną formą architektury. Architektura dostarcza mi więcej patrzenia na świat i jego treść - idee społeczne, intelektualne ekonomiczne danego miejsca i czasu muszą znaleźć odbicie w tworzonych wówczas formach architektonicznych. Wyspa Manhattan (New York City) bezustannie ewoluje w procesie wyburzania / niszczenia / zastępowania, ponieważ otoczona jest wodą i geograficznie nie może rozszerzyć i powiększyć się, powierzchnia wyspy była wyrównywana wiele razy w przeciągu 3 i pół wieku. Helendrzy zatarli ślady prehistorycznych plemion Indian, Brytyjczycy zatarli ślady Helendrów, farmy usunęły z powierzchni lasy, a domy mieszkalne zrównały z ziemią farmy. To była dynamiczna transformacja miasta. U schyłku XX wieku zauważamy, że malarstwo i rzeźba w znacznym stopniu przyjął architekturę jako punkt kulminacyjny. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych idee architektoniczne stały się matter artium. Metamorfozy, jakim podlega New York City to więcej niż wyraz Modernistycznej estetyki Midtown Manhattan uległ transformacji kiedy Ameryka przyjęła ideały modernistyczne jako wyraz hołdu wobec nowej technologii jak też i w odpowiedzi na korzystny klimat ekonomiczny POST-WAR II. Czynniki te, które definiują / kreują totalną / globalną rzeczywistość urbanistyczną są prowokacją do eksploracji formalnej struktury miasta, której istnienie i konfiguracja reprezentuje kwintesencjonalnie specyfikę danego czasu. Byłem i jestem bezpośrednim świadkiem tych zmian. Do realizacji mego projektu wybrałem to miejsce jako punkt wyjściowy. Moje dzieło / To wyprawa w Midtown Manhattan, New York, w centrum centrów, architektonicznej enklawy kapsułowej. Od Miesa van der Rohe pochodzi nowatorska idea racjonalnej siatki architektonicznej, która wraz z siecią ulic Manhattanu tworzy strukturę trójwymiarową. W mojej pracy, w kierunku geometrii organicznej, próbowałem stworzyć koncepcję i moją własną wizję, odzwierciedlającą moją interpretację tego procesu rozwoju i radykalnej przemiany. Wyzwalając strukturę siatki topograficznej zacząłem od schematycznych, dwuwymiarowych, fotograficznych rysunków. Te bezkształtne / bezcielesne, płaskie elementy linii i kątów stanowią konceptualną podstawę przyszłej trójwymiarowej formy rzeźbiarskiej: kolumny. Genazę mojej pracy można wywieść od kolumny, tradycyjnego, klasycznego elementu, stosowanego w architekturze od wieków. Większość kultur tworzyły nieskończone wariacje kolumn: słupów, pali, belek, drewnianych opór, pionowych kominów, astronomicznych Stonehenge, kariatyd, filarów, obelisków, latarni morskich, afrykańskich słupów totemicznych, wież miejskich... wszelkich rodzajów. W architekturze greckiej poszczególne epoki były ikonizowane przez stylowy porządek kolumn. Na przestrzeni wieków percepcja i dekonowanie kolumn służyło charakteryzowaniu danego stylu w architekturze. Dopiero w naszych współczesnych czasach zarzuciliśmy nieprzerwaną sublimację owej archaicznej kolumny. Jest moja obiektywna próba rehabilitacji architektury kolumny, za formę rozpoczynającą celowo wybrałem J.K.O.N.O.K. S.Z.T.A.T. Figure K.R.Z.Y - A. Dla prezentacji do Muzeum Narodowego w Warszawie zrealizowałem 60-dzieciąt drewnianych kolumn, które nazwałem NIESKOŃCZONYMI KOLUMNAMI O PODSTAWIE KWADRATU. Podobnie jak na rysunku Leonarda da Vinci, przedstawiające człowieka doskonałych percepcjach wpisane w wyidealizowaną geometrię przestrzeni kwadratu i koła. Kolumny moje są inspirowane przeprowadzoną analizą kwadratu i sześcią z szacunkiem jakim darzył platońska myśl Kazimira Malewicza, Katarzyny Kobro, Władysław Strzemiński, Wacław Szpakowski, Piet Mondriaan, Mies van der Rohe, Barnetta Newmana, Ad Reinhardta, Josefa Albersa i Donalda Judda.

J.M. New York 1995